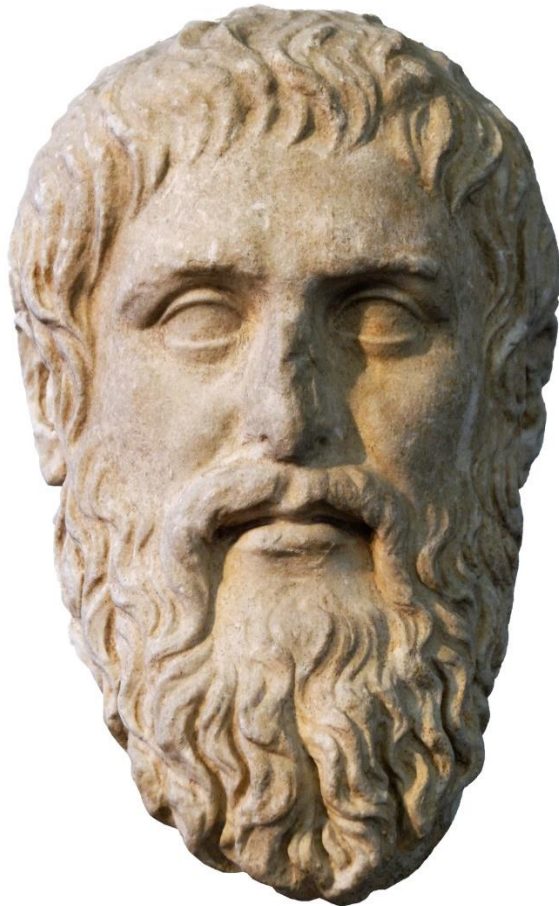


Język polski, klasa III, 09.03.2021r.

Temat: Gdzie jest prawda? – o poezji Wisławy Szymborskiej (cz.1).



Platon – podobizna przechowywana w Muzeum Kapitolińskim w Rzymie

Marie-Lan Nguyen, Wikimedia Commons, licencja: CC BY 2.5

Życiowe doświadczenie uczy, że prawda nie jest czymś oczywistym ani obiektywnym. To, co dla jednych jest prawdziwe, nie musi być takie dla innych. Pragnienie prawdy jest jednak w kulturze Europy wartością cenioną. Irytująca natomiast może być niemożność dotarcia do jasno zdefiniowanej prawdy, a przy jej braku – niewiedza czy niepewność. **Zagadnienie „prawdy” jest jednym z najczęściej poruszanych problemów filozofii.** Jak istotny był to temat intelektualnych rozważań, pokazuje chociażby przypadek

Platona, który ze swojego idealnego miasta wypędził poetów i retorów za to, że tworzyli literaturę opartą na fikcji i retoryce – a więc nieprawdę. Kwestia szeroko pojętej „prawdy” stała się również jednym z tematów literackich, przy czym pisarze objaśniają ten problem w sposób tak samo doniosły intelektualnie, jak filozofowie, a jednak bardziej przystępny.

Już wiesz (te ćwiczenia wykonujemy tylko dla siebie w ramach powtórki):

- 1) Obejrzyj film *Radość pisania* (2005) w reżyserii [Antoniego Krauzego](#). Napisz konspekt omówienia tego filmu.
- 2) Przypomnij sobie, korzystając z materiałów źródłowych, informacje o filozofii Platona.

O Wisławie Szymborskiej

Porozmawiaj z bliskimi i/lub kolegami i koleżankami z klasy na temat zagadnienia „prawdy”. Następnie wykonaj poniższe polecenia:

Ćwiczenie 1.1

Zdefiniuj, czym dla ciebie jest prawda.

Ćwiczenie 1.2

Zapisz w punktach, jakie są sposoby docierania do prawdy.

Ćwiczenie 1.3

Napisz notatkę, co utrudnia albo uniemożliwia pozyskanie prawdy.

Wisława Szymborska

1923–2012

Poetka, eseistka, tłumaczka, jedna z najbardziej znanych w świecie pisarek polskich. Szymborska jest laureatką literackiej Nagrody Nobla (1996), a także innych prestiżowych wyróżnień: Nagrody im.

Goethego (1991) oraz Nagrody im. Herdera (1995). Od 1931 roku poetka na stałe związała się z Krakowem, co często podkreślała. Studiowała na Uniwersytecie Jagiellońskim polonistykę oraz socjologię. W 1953 roku związała się z redakcją „Życia Literackiego”, w którym prowadziła rubrykę *Lektury nadobowiązkowe* – cykl felietonów omawiających książki, głównie popularnonaukowe. Cykl ten kontynuowała w czasopiśmie: „Pismo”, „Odra” i „Gazeta Wyborcza”. Felietony zostały opublikowane w formie książkowej. Aż trudno uwierzyć, że tak wybitna twórczość Szymborskiej mieści się w kilkunastu szczupłych tomikach poetyckich: *Dlatego żyjemy* (1952), *Pytania zadawane sobie* (1954), *Wołanie do Yeti* (1957), *Sól* (1962), *Sto pociech* (1967), *Wszelki wypadek* (1972), *Wielka liczba* (1976), *Ludzie na moście* (1986), *Koniec i początek* (1993), *Chwila* (2002), *Dwukropek* (2005), *Tutaj* (2009), *Wystarczy* (2012), *Czarna piosenka* (2014).



Folwark Prowent należący niegdyś do Bnina, dziś - do Kórnik (woj. wielkopolskie). Miejsce narodzin Wisławy Szymborskiej
Weronika M. Jakubowska, licencja: CC BY 3.0



Mariusz Kubik, licencja: CC BY 3.0



Michał Kobyliński, licencja: CC BY 2.5[online], dostępny w internecie:

[https://commons.wikimedia.org/wiki/Category:Wis%C5%82awa_Szymborska#/media/File:Szymborska\(closeup\).jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/Category:Wis%C5%82awa_Szymborska#/media/File:Szymborska(closeup).jpg) [dostęp 25.10.2015 r.]

Wisława Szymborska *Platon, czyli dlaczego*

Z przyczyn niejasnych,
w okolicznościach nieznanych
Byt Idealny przestał sobie wystarczać.

Mógł przecież trwać i trwać bez końca,
ociosany z ciemności, wykuty z jasności,
w swoich sennych nad światem ogrodach.

Czemu, u licha, zaczął szukać wrażeń
w złym towarzystwie materii?

Na co mu naśladowcy
niewydarzeni, pechowi,
bez widoków na wieczność?

Mądrość kulawa
z cierniem wbitym w piętę?
Harmonia rozrywana
przez wzburzone wody?
Piękno
z niepowabnymi w środku jelitami
i Dobro
– po co z cieniem,
jeśli go wcześniej nie miało?

Musiał być jakiś powód,
choćby i drobny z pozoru,
ale tego nie zdradzi nawet Prawda Naga
zajęta przetrząsaniem
ziemskiej garderoby.

W dodatku ci okropni poeci, Platonie,
roznoszone podmuchem wióry spod posągów,
odpadki wielkiej na wyżynach Ciszy...

Wisława Szymborska, *Platon, czyli dlaczego*, [w:] *tejże, Wiersze
wybrane*, Kraków 2012, s. 339–340.

Ćwiczenie 2.1

Wyjaśnij, do których wątków filozofii Platona odnosi się poetka.

Ćwiczenie 2.2

Zdefiniujcie kategorie wymienione przez poetkę?

„Mądrość”	Idea
„Piękno”	Estetyczność
„Naga Prawda”	Etyka
„Dobro”	Prawdziwość
„Harmonia”	Poetyckość
„Byt Idealny”	Racjonalność
„Cisza”	Uporządkowanie

Ćwiczenie 2.3

Wskaż strategię polemiczną, jakiej poetka użyła przeciwko kategoriom Mądrości, Harmonii, Piękna, Dobra i Prawdy.

Ćwiczenie 2.4

Zrekonstruujcie konkretne argumenty Szymborskiej (w prawej kolumnie) przeciwstawione abstrakcyjnym kategoriom Platona (w lewej kolumnie).

Cisza	czasowość
Byt Idealny	cierpienie
Prawda	materialność
Piękno	cielesność
Dobro	nieporządek
Harmonia	potoczność
Mądrość	ból

Ćwiczenie 2.5

Wskaż zastrzeżenia, jakie poetka formułuje wobec kategorii filozoficznych Platona.

Ćwiczenie 2.6

Przedstaw sąd Szymborskiej o poetach i poezji.

Ćwiczenie 2.7

Omów warstwę stylistyczną wiersza Szymborskiej. Zwróć uwagę, jakich środków stylistycznych użyła poetka, przedstawiając kategorie Platońskie.

Ćwiczenie 2.8

Wyrażenie „mądrość kulawa” to:

metonimia

porównanie

oksymoron

apostrofa

Wyspa bezludna

Wisława Szymborska *Platon, czyli dlaczego*

Utopia

Wyspa na której wszystko się wyjaśnia.

Tu można stanąć na gruncie dowodów.

Nie ma dróg innych oprócz drogi dojścia.

Krzaki aż uginają się od odpowiedzi.

Rośnie tu drzewo Słusznego Domysłu
o rozwikłanych wiecznie gałęziach.

Olśniewająco proste drzewo Zrozumienia
przy źródle, co się zwie Ach Więc To Tak.

Im dalej w las, tym szerzej się otwiera
Dolina Oczywistości.

Jeśli jakieś zwątpienie, to wiatr je rozwiewa.

Echo bez wywołania głos zabiera
i wyjaśnia ochoczo tajemnice światów.

W prawo jaskinia, w której leży sens.

W lewo jezioro Głębokiego Przekonania.
Z dna odrywa się prawda i lekko na wierzch wypływa.

Góruje nad doliną Pewność Niewzruszona.
Ze szczytu jej roztacza się Istota Rzeczy.

Mimo powabów wyspa jest bezludna,
a widoczne po brzegach drobne ślady stóp
bez wyjątku zwrócone są w kierunku morza.

Jak gdyby tylko odchodzono stąd
i bezpowrotnie zanurzano się w topieli.

W życiu nie do pojęcia.

Wisława Szymborska, *Platon, czyli dlaczego*, [w:] *tejże, Wiersze
wybrane*, Kraków 2012, s. 339–340.

Ćwiczenie 3.1

Wyjaśnij, jakie cechy obecne w utworze poświadczają, że przynależy
on do liryki opisowej (narracyjnej).

Ćwiczenie 3.2

Przy użyciu dostępnych źródeł informacji wyjaśnij etymologię słowa „utopia”.

Ćwiczenie 4

Wyjaśnij, co w potocznym rozumieniu znaczy określenie „utopia”. Postaraj się podać jak najwięcej słów określających to pojęcie.

Ćwiczenie 5

Określ, kim jest osoba mówiąca w liryku Szymborskiej.

Ćwiczenie 6

Dlaczego wyspa opisana w wierszu pozostaje bezludna?

Ćwiczenie 7

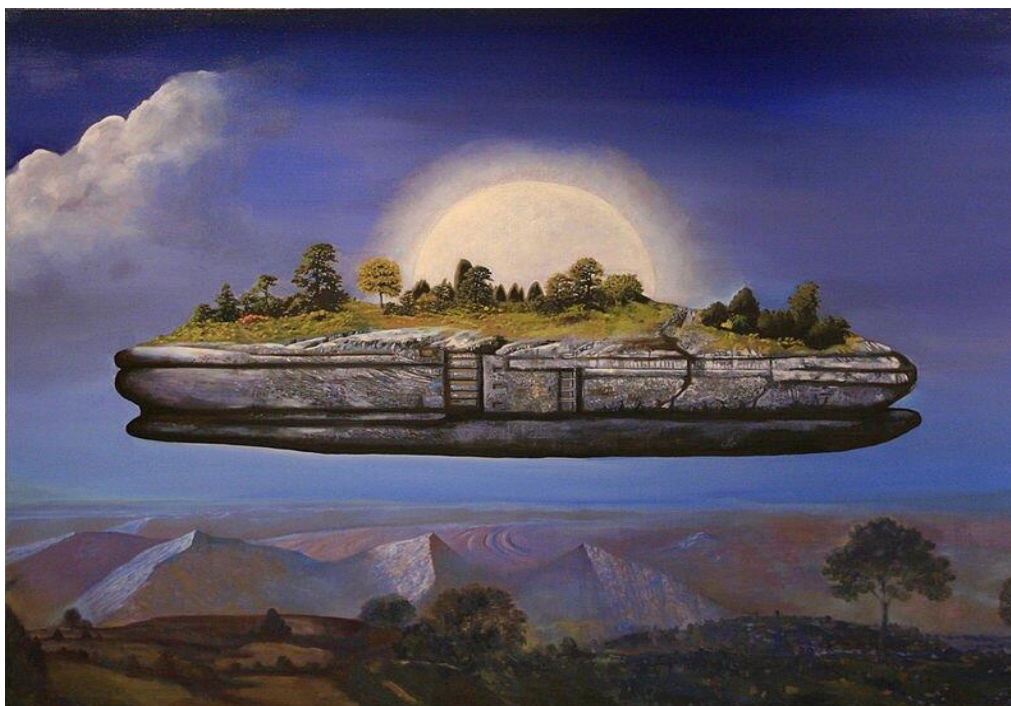
Omów, jaką funkcję pełni w tym liryku nawiązanie do tradycji biblijnej.

Szymborska wykorzystuje związki frazeologiczne charakterystyczne dla stylu potocznego i łączy je z terminologią właściwą dla dzieła filozoficznego. Zacytuj z tekstu trzy przykłady takich sformułowań, a następnie podaj ich dosłowne i metaforyczne znaczenie.

Przykład	Znaczenie dosłowne	Znaczenie metaforyczne

Ćwiczenie 8

W kontekście wiersza *Utopia* oraz wcześniej poznanego liryku *Platon, czyli dlaczego* wyjaśnij, czy interesujące dla człowieka jest życie w idealnym świecie. Napisz krótki tekst.



Makis E. Warlamis, *Utopia 04*, licencja: CC BY 3.0

Pukam do drzwi kamienia

Wisława Szymborska *Rozmowa z kamieniem*

Pukam do drzwi kamienia.

– To ja, wpuść mnie.

Chcę wejść do twego wnętrza,
rozejrzeć się dokoła,
nabrać ciebie jak tchu.

– Odejdź – mówi kamień. –

Jestem szczelnie zamknięty.

Nawet rozbite na części
będziemy szczelnie zamknięte.

Nawet starte na piasek
nie wpuścimy nikogo.

Pukam do drzwi kamienia.

– To ja, wpuść mnie.

Przychodzę z ciekawości czystej.
Życie jest dla niej jedyną okazją.

Zamierzam przejść się po twoim pałacu,
a potem jeszcze zwiedzić liść i kroplę wody.
Niewiele czasu na to wszystko mam.
Moja śmiertelność powinna cię wzruszyć.

– Jestem z kamienia – mówi kamień –
i z konieczności muszę zachować powagę.
Odejdź stąd.
Nie mam mięśni śmiechu.

Pukam do drzwi kamienia.
– To ja, wpuść mnie.
Słyszałam, że są w tobie wielkie puste sale,
nie oglądane, piękne nadaremnie,
głuche, bez echa czyichkolwiek kroków.
Przyznaj, że sam niedużo o tym wiesz.

– Wielkie i puste sale – mówi kamień –
ale w nich miejsca nie ma.
Piękne, być może, ale poza gustem
twoich ubogich zmysłów.
Możesz mnie poznać, nie zaznasz mnie nigdy.
Całą powierzchnią zwracam się ku tobie,
a całym wnętrzem leżę odwrócony.

Pukam do drzwi kamienia.
– To ja, wpuść mnie.
Nie szukam w tobie przytułku na wieczność.
Nie jestem szczęśliwa.
Nie jestem bezdomna.
Mój świat jest wart powrotu.
Wejdę i wyjdę z pustymi rękami.
A na dowód, że byłam prawdziwie obecna,
nie przedstawię niczego prócz słów,
którym nikt nie da wiary.

– Nie wejdiesz – mówi kamień. –
Brak ci zmysłu udziału.
Żaden zmysł nie zastąpi ci zmysłu udziału.

Nawet wzrok wyostrzony aż do wszechwidzenia
nie przyda ci się na nic bez zmysłu udziału.
Nie wejdiesz, masz za ledwie zamysł tego zmysłu,
ledwie jego zawiązek, wyobraźnię.

Pukam do drzwi kamienia.

– To ja, wpuść mnie.

Nie mogę czekać dwóch tysięcy wieków
na wejście pod twój dach.

– Jeżeli mi nie wierzysz – mówi kamień –

Zwróć się do liścia, powie to, co ja.

do kropli wody, powie to, co liść.

Na koniec spytaj włosa z własnej głowy.

Śmiech mnie rozpiera, śmiech, olbrzymi śmiech,

Którym śmiać się nie umiem.

Pukam do drzwi kamienia.

– To ja, wpuść mnie.

– Nie mam drzwi – mówi kamień.

Wisława Szymborska, *Rozmowa z kamieniem*, [w:] tejże, *Wiersze
wybrane*, Kraków 2012, s. 109–111.

Ćwiczenie 9.1

Opisz sytuację liryczną i bohaterów tej poetyckiej historii. Określ, kim są postaci mówiące w tym utworze.

Ćwiczenie 9.2

Wymień, z jakimi postulatami kobieta zwraca się do kamienia.

Ćwiczenie 9.3

Nazwij środek stylistyczny, jaki został użyty do kreacji wizerunku kamienia. Zwróć także uwagę na to, jaka jest funkcja takiego zabiegu w kontekście wymowy wiersza.

Ćwiczenie 9.4

Zastanów się i powiedz, dlaczego w pewnym momencie kamień wypowiada się w imieniu innych kamieni. Wyjaśnij.

Ćwiczenie 9.5

Jedną z cech poetyki Szymborskiej jest posługiwanie się paradoksem. Przywołaj z tekstu właściwy cytat, który potwierdziłby występowanie w nim paradoksu. Omów, w jakim celu poetka posłużyła się tym środkiem stylistycznym.

Ćwiczenie 9.6

Wiersz *Rozmowa z kamieniem* dotyka problematyki egzystencjalnej, wskazując, że istnieje bariera poznania między światem człowieka a światem natury. Rozważ, dlaczego bohaterce z utworu Szymborskiej nie udało się zgłębić istoty kamienia i dostać do jego wnętrza. Co różni obie przestrzenie, o których mówi poetka?

Ćwiczenie 10

Przeczytaj jeszcze raz głośno utwór *Rozmowa z kamieniem*. Jeśli masz taką możliwość, zrób to z podziałem na role. Następnie wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 11

Czy można zinterpretować ten wiersz inaczej niż jako rozmowę człowieka z kamieniem? Uzasadnij swoje zdanie na ten temat.

Ćwiczenie 12

Uzasadnij, jak należałoby interpretować ten utwór Szymborskiej, zakładając, że „rozmowa z kamieniem” oznacza rozmowę z drugim człowiekiem.

Jesteśmy jej na coś potrzebni

Wisława Szymborska *Trochę o duszy*

Duszę się miewa.
Nikt nie ma jej bez przerwy
i na zawsze.

Dzień za dniem,
rok za rokiem
może bez niej minąć.

Czasem tylko w zachwytach
i lękach dzieciństwa
zagnieżdża się na dłużej.
Czasem tylko w zdziwieniu,
że jesteśmy starzy.

Rzadko nam asystuje
podczas zajęć żmudnych,
jak przesuwanie mebli,
dźwiganie walizek
czy przemierzanie drogi w ciasnych butach.

Przy wypełnianiu ankiet
i siekaniu mięsa
z reguły ma wychodne.

Na tysiąc naszych rozmów
uczestniczy w jednej,
a i to niekoniecznie,
bo woli milczenie.

Kiedy ciało zaczyna nas boleć i boleć,
cichcem schodzi z dyżuru.

Jest wybredna:
niechętnie widzi nas w tłumie,
mierzi ją nasza walka o byle przewagę
i terkot interesów.

Radość i smutek
to nie są dla niej dwa różne uczucia.

Tylko w ich połączeniu
jest przy nas obecna.

Możemy na nią liczyć,
kiedy niczego nie jesteśmy pewni,
a wszystko nas ciekawi.

Z przedmiotów materialnych
lubi zegary z wahadłem
i lustra, które pracują gorliwie,
nawet gdy nikt nie patrzy.

Nie mówi skąd przybywa
i kiedy znowu nam zniknie,
ale wyraźnie czeka na takie pytania.

Wygląda na to,
że tak jak ona nam,
również i my
jesteśmy jej na coś potrzebni.

Trochę o duszy, [w:] Wisława Szymborska, *Wiersze wybrane*, Kraków 2012, s. 346–347.

Ćwiczenie 13.1

Określ, kim jest postać mówiąca w liryku.

Ćwiczenie 13.2

Przedstaw, jakie są twoje pierwsze skojarzenia związane z „duszą”. Czy poetycki obraz duszy z wiersza Szymborskiej potwierdza te skojarzenia, a może im zaprzecza? Odpowiedź uzasadnij.

Ćwiczenie 13.3

Wyjaśnij, dlaczego zdaniem poetki duszę „się miewa”.

Ćwiczenie 13.4

Objaśnij przedstawione w wierszu właściwości duszy. W tym celu wypełnij tabelę.

Właściwość	Objaśnienie
Nieobecność podczas „zajęć żmudnych”	
Nieobecność kiedy „ciało zaczyna nas boleć”	
Związki z zachwytem i lękami dzieciństwa	
Związki ze „zdziwieniem, że jesteśmy starzy”	
Niechęć do tłumu, walki o przewagę i interesów	
Nierozróżnianie radości i smutku	
Upodobanie do niepewności i ciekawości	
Upodobanie do zegarów i luster, na które nikt nie patrzy	

Ćwiczenie 13.5

Na podstawie powyższych właściwości zdefiniuj duszę opisaną w wierszu i nazwij środek stylistyczny, który posłużył poetce do stworzenia jej poetyckiego obrazu.



Xawery Dunikowski, *Dusza odrywająca się od ciała*, licencja: CC BY 3.0[online], dostępny w internecie:
https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Xawery_Dunikowski_-_Jedna_z_wersji_rze%C5%BAby_%E2%80%9EDusza_odrywaj%C4%85ca_si%C4%99_od_cia%C5%82a%E2%80%9D..JPG [dostęp 27.10.2015 r.]

O sceptycyzmie i podejrzliwości poety

Poeta i Świat. Odczyt noblowski (Sztokholm, 7 grudnia 1996)

Dzisiejszy poeta jest sceptyczny i podejrzliwy nawet – a może przede wszystkim – wobec samego siebie. Z niechęcią oświadcza publicznie,

że jest poetą – jakby się tego trochę wstydził. Ale w naszej krzykliwej epoce dużo łatwiej przyznać się do własnych wad, jeżeli tylko prezentują się efektownie, a dużo trudniej do zalet, bo są głębiej ukryte, i w które samemu nie do końca się wierzy... W różnych ankietach czy rozmowach z przypadkowymi ludźmi, kiedy poecie już koniecznie wypada określić swoje zajęcie, podaje on ogólnikowe „literat” albo wymienia nazwę dodatkowo wykonywanej pracy. Wiadomość, że mają do czynienia z poetą, przyjmowana jest przez urzędników czy współpasażerów autobusu z lekkim niedowierzaniem i zaniepokojeniem. Przypuszczam, że i filozof budzi podobne zakłopotanie. Jest jednak w lepszym położeniu, bo najczęściej ma możliwość ozdobienia swojej profesji jakimś tytułem naukowym. Profesor filozofii – to brzmi już dużo poważniej. [...] Poeci pragną być oczywiście publikowani, czytani i rozumiani, ale nie robią już nic albo bardzo niewiele, żeby na co dzień wyróżniać się wśród innych ludzi. A jeszcze tak niedawno temu, w pierwszych dziesięcioleciach naszego wieku, poeci lubili szokować wymyślnym strojem i ekscentrycznym zachowaniem. Było to jednak zawsze widowisko na użytek publiczny. Przychodziła chwila, kiedy poeta zamykał za sobą drzwi, zrzucał z siebie te wszystkie peleryny, błyskotki i inne poetyczne akcesoria, i stawał w ciszy, w oczekiwaniu na samego siebie, nad niezapisaną jeszcze kartką papieru. Bo tak naprawdę tylko to się liczy. [...] Najgorzej z poetami. Ich praca jest beznadziejnie nefotogeniczna. Człowiek siedzi przy stole albo leży na kanapie, wpatruje się nieruchomym wzrokiem w ścianę albo w sufit, od czasu do czasu napisze siedem wersów, z czego jeden po kwadransie skreśli, i znów upływa godzina, w której nic się nie dzieje... Jaki widz wytrzymałby oglądanie czegoś takiego? Wspomniałam o natchnieniu. Na pytanie, czym ono jest, jeśli jest, poeci współcześni dają odpowiedzi wymijające. Nie dlatego, że nigdy nie odczuli dobrodziejstwa tego wewnętrznego impulsu. Przyczyna jest inna. Niełatwo wyjaśnić komuś coś, czego się samemu nie rozumie. Ja także, pytana o to czasami, istotę rzeczy obchodzę z daleka. Ale odpowiadam w sposób taki: natchnienie nie jest wyłącznym przywilejem poetów czy artystów w ogólności. Jest, była, będzie zawsze pewna grupa ludzi, których natchnienie nawiedza. To ci wszyscy, którzy świadomie wybierają sobie pracę i wykonują ją z zamiłowaniem i wyobraźnią. Bywają tacy lekarze, bywają tacy

pedagogzy, bywają tacy ogrodnicy i jeszcze setka innych zawodów. Ich praca może być bezustanną przygodą, jeśli tylko potrafią w niej dostrzec coraz to nowe wyzwania. Pomimo trudów i porażek, ich ciekawość nie stygnie. Z każdego rozwiązanego zagadnienia wyfruwa im rój nowych pytań. Natchnienie, czymkolwiek ono jest, rodzi się z bezustannego „nie wiem”. [...] Wolno mi więc powiedzieć, że wprawdzie odbieram poetom monopol na natchnienie, ale i tak umieszczam ich w nielicznej grupie wybrańców losu. [...] Dlatego tak wysoko sobie cenię dwa małe słowa: „nie wiem”. Małe, ale mocno uskrzydłone. Rozszerzające nam życie na obszary, które mieszczą się w nas samych i obszary, w których zawieszona jest nasza nikła Ziemia. [...] Poeta również, jeśli jest prawdziwym poetą, musi ciągle powtarzać sobie „nie wiem”. Każdym utworem próbuje na to odpowiedzieć, ale kiedy tylko postawi kropkę, już ogarnia go wahanie, już zaczyna sobie zdawać sprawę, że jest to odpowiedź tymczasowa i absolutnie niewystarczająca. Więc próbuje jeszcze raz i jeszcze raz, a potem te kolejne dowody jego niezadowolenia z siebie historycy literatury zepną wielkim spinaczem i nazywać będą „dorobkiem”... [...] Świat, cokolwiek byśmy o nim pomyśleli zatrwożeni jego ogromem i własną wobec niego bezsilnością, rozgoryczeni jego obojętnością na poszczególne cierpienia [...] – jest on zadziwiający. Ale w określeniu „zadziwiający” kryje się pewna logiczna pułapka. Zadziwia nas przecież to, co odbiega od jakiejś znanej i powszechnie uznanej normy, od jakiejś oczywistości, do której jesteśmy przyzwyczajeni. Otóż takiego oczywistego świata nie ma wcale. Nasze zadziwienie jest samoistne i nie wynika z żadnych z czymkolwiek porównań. Zgoda, w mowie potocznej, która nie zastanawia się nad każdym słowem, wszyscy używamy określeń: „zwykły świat”, „zwykłe życie”, „zwykła kolej rzeczy”... Jednak w języku poezji, gdzie każde słowo się waży, nic już zwyczajne i normalne nie jest. Żaden kamień i żadna nad nim chmura. Żaden dzień i żadna po nim noc. A nade wszystko żadne niczyje na tym świecie istnienie. Wygląda na to, że poeci będą mieli zawsze dużo do roboty.

Poeta i Świat. Odczyt noblowski (Sztokholm, 7 grudnia 1996), [w:] Wisława Szymborska, *Wiersze wybrane*, Kraków 2012, s. 403–408.

Ćwiczenie 14.1

Wyjaśnij, z czego wynika zawstydzenie poetów, o którym wspomina Wisława Szymborska.

Ćwiczenie 14.2

Określ, w jaki sposób poetka definiuje „natchnienie”. Przywołaj właściwy cytat z tekstu.

Ćwiczenie 14.3

Dlaczego Wisława Szymborska tak bardzo ceni formułę „nie wiem”? Uzasadnij swoją opinię na temat.

Ćwiczenie 14.4

Omów, jaka pułapka logiczna kryje się w słowie „zadziwiający”.

Ćwiczenie 14.5

Przypomnij sobie wiersz *Zdumienie* Szymborskiej. Powiedz, czy koresponduje on z Odczytem Noblowskim poetki. Uzasadnij swoje stanowisko.

Jaka jest prawda?

Tradycyjnego sposobu rozumienia prawdy uczył Platon. Jego koncepcja „prawdy” wynikała z bardziej podstawowego przekonania o dwudzielnej naturze świata, podlegającego podziałom na: istotę i zjawisko, głębię i powierzchnię, prawdę i pozór. Opowiada o tym słynna przypowieść z dialogu Państwo o ludziach siedzących w jaskini, dostrzegających jedynie cienie na ścianie i niemogących patrzeć w sposób bezpośredni na światło. Istnieje zatem rzeczywistość idealnych i niezmiennych idei (takich jak Piękno, Dobro i Prawda) oraz zwykły świat tego, co nieestetyczne, niepewne, fałszywe, materialne i zmysłowe. Prawda – dla Platona – zakorzeniona jest w świecie idealnym, niezmiennym i ponadzmysłowym i stanowi coś przeciwstawnego nieprawdzie, to znaczy temu, co pozorne i zmysłowe. Prawda to coś, co jest zasłonięte przez to, co jest powierzchnią, pozorem i fałszem. Wynika z tego, że prawda jest czymś do odkrycia. Tymczasem okazuje się, że ile ludzkich stanowisk, tyle prawd.

Jan Twardowski *Prawda*

Jest prawda połączana
jest trochę nie w porę
jest jak zagadka w ciemność przechylona
jest w białych rękawiczkach
niekiedy jak rana
jak piękność co minęła a cnota została
jak kamień który mówi wiedzącym na pewno
przyjdź tu po trzystu latach wtedy pogadamy
jest także taka co się siebie wstydzi
smutna chuda jak szczapa
bo zbyt określona

Jan Twardowski, *Prawda*, [w:] tegoż, *Miłość miłości szuka*, t. 1, Poznań 2002, s. 325.

Ćwiczenie 15.1

Powiedz, w jaki sposób Jan Twardowski próbuje określić istotę prawdy.

Ćwiczenie 15.2

Zinterpretuj metafory zastosowane przez poetę do opisu prawdy.

Zadaniowo (jedno zadanie dla chętnych):

Ćwiczenie 16

Napisz interpretację wiersza Wisławy Szymborskiej *Zdumienie*.

Ćwiczenie 17

Napisz analizę porównawczą wierszy *Rozmowa z kamieniem* Wisławy Szymborskiej i *Kamyk* Zbigniewa Herberta.

Ćwiczenie 18

Przygotuj esej na temat: „Wisławy Szymborskiej filozofia zdziwienia”.